Nr. 46. Dziś 8 stron. Piątek, dnia 26 Lutego 1937 roku. Cena 10 gr. Rok XXXII

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 2.50 zł. Dla odbierających pismo na miejscu 2 złote. Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 61206.

Sklep „Gońca Częstochowskiego", ul. Panny Marji 26.—Telefon nr. 2050.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Częstochowa, Najśw. Marji P. 52. Tel. 2245. Skrz. p. 45.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 procent droższe. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Klęska czerwonych nad rzeką Nalon

OLBRZYMIE STRATY WOJSK RZĄDOWYCH POD OVIEDO.— NIEPOWODZENIE ATAKÓW MILICJI W MADRYCIE.

Salamanka. — Oficjalny komunikat głównej kwatery powstańczej głosi, że na odcinku frontowym 8-ej dywizji nieprzyjaciel uderzył w kontr ataku, usiłując odbić szosę prowadzącą do Oviedo. — Atak był niezwykle silny i gwałtowny, został jednak odparty. Pole walki zasłały tysiące trupów. Podczas przerwy w działaniach wojennych powstańcy pogrzebali ok. 2.250 zwłok nieprzyjaciół.

Po stronie przeciwnika daje się zauważyć zdeterminowana aktywność. Uderzenia są niezwykle gwałtowne i nagłe, lecz wobec karnych i wytrzymałych oddziałów powstańczych, ofensywa nieprzyjaciela załamuje się zwykle bardzo prędko.

Koło Escamplero podeszły dwa bataliony milicjantów przy pomocy samochodów pancernych pod pozycje powstańców. Spotkanie wypadło jednak dla czerwonych niekorzystnie.— Podczas pośpiesznej ucieczki przez rzekę Nalon mnóstwo ludzi utonęło. Wozy pancerne stały się łupem powstańców, podobnie jak i 11 karabinów maszynowych.

Piąta dywizja donosi o odparciu ataku koło Vivel del Rio, na północ od Teruel. — Nie powiodło się również nieprzyjacielowi pod Pingarron nad rzeką Jarama. Straty przeciwnika były tu bardzo wielkie.

Z frontu madryckiego nadeszły wiadomości, że przeciwnik podejmował kilkakrotnie nerwowe i chaotyczne ataki na dzielnicę zachodnią, t. zw. uniwersytecką, został jednak każdorazowo odparty. Czerwoni pozostawili 80 zabitych, poważną zaś liczbę ofiar unieśli z sobą na samochodach.

W dzielnicy Usera artyleria powstańcza powstrzymała natarcie czerwonych, którzy stracili około 70 zabitych. Pod wieczór usiłowali przeciwnicy wykonać kontratak również na południowo - wschodnią dzielnicę stolicy, lecz i ta ofensywa nie powiodła się. Nieprzyjaciel rzucił się do ucieczki. Czerwone radiostacje doniosły, że we wtorek wybitnie czynne było również lotnictwo powstańcze. Wiele miejscowości nadbrzeżnych w prowincji Walencja zostało obrzuconych bombami.

Czerwone stacje donoszą, że we wtorek popołudniu samoloty powstańcze bombardowały koszary czerwonych milicyj w Baeza (na północ od Jaen), powodując znaczne zniszczenie. Inna eskadra samolotów powstańczych obrzuciła bombami linie kolejową, prowadzącą do zagłębia węglowego w Jaen. Częściowe zniszczenie tej linii wywołało katastrofalny skutek, gdyż w zagłębiu tym zaopatrywali się czerwoni w wielkie zapasy węgla i żelaza.

BRAK OFICERÓW I LICHY MATERIAŁ LUDZKI.

Avila. — Havas donosi: Początkowa fazą ofensywy powstańczej, której celem było zawładnięcie drogą z Madrytu do Walencji, została zakończona. Oddziały powstańcze osiągnęły prawy brzeg Jaramy, odcinając komunikację stolicy z Katalonią.

Dezerterzy, którzy przechodzą do wojsk powstańczych, oświadczają, że dowodzeni są przez osobników, którzy nigdy przedtem nie byli oficerami oraz że okopy frontu rządowego obsadzone są przez ludzi, pozbawionych jakiejkolwiek wartości bojowej.

Niektóre oddziały nie posiadają karabinów maszynowych i ręcznych. Fakty te tłumaczą poniekąd ciężkie straty, poniesione przez oddziały rządowe w ostatnich kontratakach.

DOWÓDCA BRYGADY IRLANDZKIEJ ZGINĄŁ POD MADRYTEM.

Londyn. — W Cork otrzymano wiadomość, iż dowódca brygady irlandzkiej mjr. Thomas Hyde został zabity na froncie madryckim. Hyde liczył lat 40, był przywódcą niebieskich koszul w hrabstwie Cork. Był jednym z pierwszych Irlandczyków, którzy wstąpili do armii powstańczej.

Z polowania w puszczy Białowieskiej.
Zdjęcia nasze przedstawiają p. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. I. Mościckiego i p. marszałka Edwarda Śmigłego - Rydza na polowaniu w puszczy Białowieskiej.

Zaciąg ochotniczy do junackich hufców pracy

Warszawa. — Ministerstwo spraw wojskowych opublikowało następujące obwieszczenie o zaciągu ochotniczym do służby w junackich hufcach pracy:

„Na zasadzie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 [illegible] 1936 r. (Dz. ust. R. P. Nr. 72, poz. 515) zarządzam: Zaciąg ochotniczy do służby w junackich hufcach pracy na okres 2-letni mężczyzn urodzonych w latach 1917, 1918 i 1919 samotnych, pozbawionych pracy.

Pierwszeństwo przed innymi mają członkowie społecznych organizacyj młodzieżowych.

Kandydaci, zgłaszający się do służby w junackich hufcach pracy, powinni do 15 marca 1937 r. wnieść podania o wpisanie ich na listę ochotników. Z podaniem powinni ochotnicy zgłosić się osobiście w zarządzie gminy, właściwym ze względu na miejsce zamieszkania i przedstawić zezwolenie rodziców lub prawnych opiekunów na wstąpienie do służby w junackich hufcach pracy.

Zarząd gminny dla każdego kandydata, wpisanego na listę ochotników, stwierdza: a) datę urodzenia, b) przynależność do gminy, c) moralne prowadzenie się i d) pozostawanie bez pracy.

Podania o przyjęcie do służby w junackich hufcach pracy, zezwolenia rodziców lub prawnych opiekunów na wstąpienie do służby oraz zaświadczenia zarządów gmin — wolne są od wszelkich opłat (stemplowych i innych).

Kandydaci, wpisani do list ochotniczych, będą poddani badaniu lekarskiemu i kwalifikowani przez komisje zaciągowe.

O terminie zgłoszenia się przed komisją zaciągową i powołania do szeregów junackich zostaną ochotnicy powiadomieni dodatkowo. Powołani junacy otrzymują całkowite wyżywienie, umundurowanie, zakwaterowanie i żołd od 6—10.50 zł. miesięcznie w okresie zimowym i od 6—24 zł. miesięcznie (łącznie z premią za pracę podczas robót w terenie) w okresie letnim.

Minister spraw wojskowych: (—) Kasprzycki, gen. dyw."

Anglia czyni przygotowania na wypadek wojny

W PLANIE — MOBILIZACJA SPOŁECZEŃSTWA I SZTAB FRONTU PATRIOTYCZNEGO.

Londyn. — „Times" zamieścił kilka artykułów sił Williama Beveridge'a, który podczas wojny światowej zajmował czołowe stanowiska w ministerstwie uzbrojenia i wyżywienia. W artykułach tych autor rozwija szeroko program dozbrojenia, przedstawiony przez rząd i wyjaśnia szczegółowo konieczność utworzenia gospodarczego i społecznego „frontu patriotycznego" na wypadek wojny. Dla podtrzymania sił obronnych kraju konieczna jest koordynacja przemysłu oraz pracodawców i pracobiorców.

Należy już w czasach pokojowych przygotować politykę gospodarczą do wymagań wojennych. W tym celu należy już teraz powołać pewnego rodzaju „sztab generalny frontu patriotycznego", który zajmie się zorganizowaniem i lepszym przygotowaniem wojennym Anglii, aniżeli w czasach wielkiej wojny.

Wskazane jest upaństwowienie większej części przemysłu wojennego. W pozostałych fabrykach broni należy zyski przedsiębiorstwa i zarobki pracujących zastąpić systemem „służby narodowej z wynagrodzeniem państwowym".

„Times" przyznaje słuszność postulatom sir Beveridge'a i uzasadnia ze swej strony konieczność przerzucenia się z indywidualnej do skoordynowanej polityki gospodarczej.

Ku czci bohaterów niemieckich.
W ub. niedzielę odbył się w Berlinie uroczysty obchód ku czci poległych w czasie wojny światowej bohaterów niemieckich. W uroczystości tej, która przybrała rozmiary święta narodowego, wziął udział kanclerz Hitler i najwyżsi dostojnicy państwowi. Na zdjęciu naszym fragment defilady kompanii honorowej weteranów wojny światowej przed kanclerzem Hitlerem.

Anglia buduje nowe lotniska

Londyn. — Sekretarz finansowy ministerstwa wojny, Warrender, oświadczył w Izbie gmin, że ministerstwo zakupiło w ostatnich dwóch latach 25 terenów, każdy o obszarze mniej więcej 5 ha. za sumę miliona funtów. Na terenach tych powstaną nowe lotniska i zakłady przemysłu wojennego.

TELEGRAMY

ŚLEDZTWO W SPRAWIE ZAMACHU NA MARSZ. GRAZIANI'EGO.

Paryż, 24.2. — Agencja Havasa donosi z Rzymu, że władze sprawiedliwości wojskowej prowadzą energiczne śledztwo w sprawie zamachu bombowego w Addis Abeba. Obecnie już nie ulega wątpliwości, że zbrodniczy akt był dziełem niewielkiej odosobnionej grupy krajowców. Walki, jakie się odbyły w okolicach wielkich jezior w dn. 17, 18 i 20 lutego, w czasie których Dedżak Gabre Mariam został zabity, a 4 przywódców buntowniczych szczepów dostało się do niewoli, pomimo pewnej zbieżności dat, nie mają żadnego związku z zamachem w Addis Abeba.

POWIETRZNA LEGIA CUDZOZIEMSKA.

Paryż, — 40 lotników amerykańskich, angielskich oraz francuskich zamierza utworzyć „powietrzną legię cudzoziemską". — W przeciwieńjednak do innych organizacyj tego typu legia ta nie będzie pozostawała w stałej służbie jakiegoś państwa, lecz ofiaruje swe usługi od wypadku do wypadku każdemu mocarstwu, które zgodzi się na jej warunki finansowe.

Wielu lotników, którzy mają wstąpić do tej organizacji, pełniło już służbę w Hiszpanii, lub też podczas wojny włosko-abisyńskiej. Na czele „powietrznej legii cudzoziemskiej" stoi niejaki Hilaire du Bernier, który uczestniczył w wojnie włosko-abisyńskiej jako lotnik w służbie negusa. Siedziba zarządu „legii" znajduje się w Monte Carlo.

Przedłużenie umowy polsko-niemieckiej

Berlin. — Przedłużenie mowy gospodarczej polsko-niemieckiej na dwa lata powitano tu bardzo przychylnie. Komentarze prasy niemieckiej zdradzają zadowolenie Niemiec z dobrze przeprowadzonego interesu. Zadowolenie Niemiec wywołuje wrażenie, iż Niemcy są tu stroną zyskującą, bowiem, jak podkreślają z zadowoleniem komentarze, Niemcy uzyskały zniżki celne na 60 pozycyj taryfowych (między innymi na zabawki) co daje Niemcom rękojmię, że eksport towarów niemieckich na rynki polskie znacznie się zwiększy. Niemcy uzyskały również zwiększenie eksportu filmów niemieckich do Polski o blisko 300 proc., to jest do wysokości 50 filmów rocznie. Poza tym jako plus dla Niemiec uważa się tu fakt, że koszty uboczne procedury systemu kompesacyjnego jak prowizja i koszty podróży i t. p. płacone będą odtąd Niemcom nie w dewizach lecz na konto rozrachunku, na czym Niemcy zaoszczędzą 600 do 900 tysięcy marek rocznie, która to pozycja dotąd poważnie obciążała konto niemieckie. Zrozumiałe wobec tego staje się, że przedłużenie umowy gospodarczej z Polską na warunkach dla Niemiec tak dogodnych uważają Niemcy za czynnik, który przyczyni się nie tylko do ustabilizowania gospodarczych stosunków Polski z Niemcami, lecz stosunków polsko-niemieckich w ogólności.

BUŁGARSKI LANDRU WYMORDOWAŁ CAŁĄ SWĄ RODZINĘ.

Sofia. — Sąd tutejszy skazał na powieszenie bułgarskiego Landru — niejakiego Kirszwenka, który zamordował swoje dwie żony, wuja i ciotkę, a zwłoki zamordowanej ciotki zbeszcześcił.

Tłum usiłował w swoim czasie zlinczować ohydnego mordercę, lecz uratowała go policja. Wyrok wykonany będzie dziś.

STRAJKUJĄCY WŁAŚCICIEL OKUPUJE WŁASNE BIURO.

Nowy Jork. — W Detroit wybuchł jedyny w swoim rodzaju strajk okupacyjny. Zastrajkował właściciel fabryki tapicerskiej, pracujący dla przemysłu samochodowego.

Strajkujący fabrykant nie opuszcza biura, śpi na kanapie, a rodzina, podobnie, jak i robotnikom, przynosi mu pożywienie.

Fabrykant oświadczył, że będzie „okupował" swe własne biuro dotąd, aż strajkujące w jego zakładzie robotnice przerwą rozpoczęty niedawno strajk okupacyjny na salach fabrycznych.

Reprezentacja państw obcych na koronacji.

Londyn. — Rząd brytyjski otrzymał już szereg zawiadomień od obcych państw o ich reprezentacji na uroczystościach koronacyjnych. M. in. z ważniejszych państw europejskich zapowiedziały dotąd swoje reprezentacje następujące: Belgia — książę Flandrii, brat króla Belgów, Bułgaria — książę Przesław, brat króla Bułgarii, Czesłowacja — premier dr. Hodża, Dania — następca tronu duński, Estonia — gen. Lajdnoer, Grecja — następca tronu Grecji, Łotwa — minister spr. zagr. Münters, Litwa — minister spr. zagr. Lozorajtis, Holandia — księżniczka Juliana i książę Bernard, Norwegia — następca tronu i następczyni tronu, Związek sowiecki — komisarz Litwinow, Szwecja — następca tronu i następczyni tronu, Turcja — premier jen. Ismet Inonu. Jugosławia — książe regent Paweł z księżniczką Olgą, Chiny reprezentować będzie wiceprzewodniczący rady wykonawczej Kuomintangu i minister skarbu dr. Kung-Hsiang-Hsi, Japonia — książę Chichibu, brat mikada i księżniczka Chichibu, Stany Zjednoczone — b. ambasador St. Zjedn. w Berlinie Gorard.

Poselstwo abisyńskie potwierdziło odbiór zaproszenia na uroczystości koronacyjne, zaznaczając, że nazwisko reprezentanta Abisynii ogłoszone będzie w czasie późniejszym.

Nowa półmiliardowa pożyczka w Niemczech

Berlin. — Wiele faktów wskazuje na to, że Rzesza wypuszcza nową pożyczkę wewnętrzną w wysokości conajmniej 500 milionów marek.

Sfery partyjne wskazują bowiem, że o ile w r. 1935 rynek finansowy Niemiec zaabsorbował tylko jedną pożyczkę wewnętrzną w wysokości pół miliarda marek, to w roku ub. wchłonął ten rynek trzy pożyczki w łącznej wysokości półtora milarda marek.

Teoretycy gospodarczy nacjonalsocjalizmu przyznają wprawdzie, że obieg weksli wzrósł niepokojąco w Niemczech i że osiągnął sumę ponad miliard marek, mimo to banki mają poddostatkiem pieniędzy, by przyjąć nową pożyczkę. Przypuszczać należy, że nowa pożyczka wewnętrzna rozpisana będzie już w ciągu marca br. i oficjalnie nosić będzie tytuł „pożyczki finansowania planu 4-letniego".

WĘGRZY OCZEKUJĄ WIZYT KRÓLA WŁOCH I KANCLERZA HITLERA?

Wiedeń. — Według sensacyjnie brzmiących pogłosek pisma budapeszteńskiego „Magyar Orsag", przyjechać ma do Budapesztu w maju b. r. włoska para królewska, a prawdopodobnie również kanclerz Hitler. Zapowiedzianej wizyty Mussoliniego w stolicy Węgier oczekiwa należy natomiast w terminie późniejszym, prawdopodobnie w jesieni.

Tajemnicze samol. nad Norwegią okazały się aparatami sowieckimi.

Oslo. — Wielkie wrażenie wywołały w całej Norwegii zeznania szpiega Delgonena, aresztowanego w Tana, w północnej Norwegii, gdzie uprawiał szpiegostwo na rzecz Sowietów.

Delgonen potwierdził, że tajemnicze samoloty, które wielokrotnie zjawiały się nad Norwegią, były samolotami sowieckimi.

Specjalnym jego zdaniem było informowanie Sowietów o wszystkim, co się dzieje w północnej Norwegii. Do tego celu służyła mu ukryta w mieszkaniu radiostacja nadawczo-odbiorcza, przez którą komunikował się ze swoimi zwierzchnikami w Rosji za pośrednictwem wuja, kapitana na statku rybackim.

Delgonen przyznał, że przed paru miesiącami bawił w Murmańsku, gdzie przeszedł kurs szpiegostwa.

OFICJALNE ODWOŁANIE POS. SZEBY Z BUKARESZTU.

Wiedeń. — Prezydent republiki czeskiej Benesz zarządził odwołanie posła czeskiego w Bukareszcie, Szeby z jego stanowiska w związku z aferą jego książki, która w całej Europie spotkała się z ostrym sprzeciwem. Szeba miał wnieść sam podanie o dymisję. Opuszcza on Bukareszt w najbliższych dniach.

„ZARZEWIE WOJNY TKWI DZIŚ NA GRANICACH... GOSPODARCZYCH".

Londyn. — Przemawiając w Manchesterze, lord Lothian m.in. oświadczył, iż najlepszą metodą zachowania pokoju europejskiego jest oświadczenie, iż W. Brytania nie poprze żadnego narodu, rozpoczynającego wojnę zaczepną.

Mówca oświadczył, iż najniebezpieczniejszymi granicami są obecnie granice gospodarcze. Lord Lothian wypowiedział się za jak najściślejszą współpracą między W. Brytanią a Stanami Zjednoczonymi, w celu obniżenia przeszkód, wstrzymujących obroty handlowe.

TYSIĄCE TRUPÓW U STÓP GÓRY NARANCO.

Paryż.— Korespondent Havasa donosi z Avila, że walki toczące się pod Oviedo, są najkrwawszemi od początku wojny. U stóp góry Naranco (na północny - wschód od Oviedo) dokąd milicjanci zbliżyli się na chwilę leżą tysiące trupów.

REUMATYZM łamanie oraz wszelkie nerwobóle usuwa „SAPOMENTHOL" Matell. Żądać w aptekach i drogerjach.

Według urzędowych obliczeń, straty przeciwnika w ciągu 2 dni wynosiły około 10.000 zabitych i rannych. Jak oświadczają jeńcy, wydany był rozkaz wzięcia Oviedo za wszelką cenę, dla dodania ducha obrońcom Madrytu.

Konfiskata własności w Madrycie

Pamiątki p. prezydenta i listy miłosne b. premiera.

Madryt. — „United Press" donosi że komitet obrony stolicy otworzył safesy bankowe, należące do osób prywatnych i skonfiskował ich zawartość. Między innymi skonfiskowano przedmioty, znajdujące się w safesach pani Alcara Zamora, małżonki b. prezydenta Hiszpanii, znanego leadera partii centrum Aleksandra Lerroux i brata gen. Queipo de Llano Antonio del Llano. W kołach poinformowanych oświadczają, że w safesie pani Alcara Zamora znaleziono dokumenty polityczne niezwykłej wagi oraz pamiątki prezydenta Zamory, które miały być opublikowane dopiero po jego śmierci. Safes gen. Queipo de Llano zawierał bony i papiery wartościowe, w safosie b. premiera Lerroux znaleziono listy miłosne tego męża stanu.

Sensacyjna afera podatkowa w Anglii.

Londyn. — „Daily Herald" donosi o wykryciu w Londynie wielkiego skandalu finansowego. Afera wiąże się z trwającym od dłuższego czasu wykrywaniem uchylających się płatników podatkowych i innych podejrzanych spekulantów finansowych.

Ponieważ mnożyły się wypadki, że podejrzani znikali w przeddzień aresztowania, więc wyłoniła się koncepcja, iż byli uprzedzani o mającym nastąpić aresztowaniu.

Drobiazgowe dochodzenia ustaliły, że urzędnicy policji kryminalnej pobierali wysokie łapówki od osób, którym groziło zamknięcie.

Zdaniem dziennika, skandal zatacza tak szerokie kręgi, jak w r. 1934 skandal ubezpieczeniowy, na tle którego wiele znanych osobistości m. in. milionera Leopolda Harrisa, skazano na więzienie.

Emerytury-renty inwalidzkie

DŁUGI PAŃSTWOWE I MONOPOLE — TEMATEM OBRAD BUDŻETOWYCH SEJMU.

Warszawa. — We wtorek obradował Sejm nad budżetem emerytur i zaopatrzeń. Referował pos. Ostafin, który przypomniał na wstępie, że rząd przez usta p. wicepremiera ustosunkował się przychylnie do zagadnienia emerytalnego oraz przewidział w budżecie 4 miliony zł. na częściowe uchylenie dekretu w sprawie t. zw. emerytów zaborczych. Opierając się na tym, mówca wniósł, jako referent, projekt ustawy, zmierzający częściowo do uchylenia tego dekretu. Idzie w tym projekcie o to, aby czas służby w państwach zaborczych oraz praca zawodowa była zaliczona w całości, a nie w 3/4, poza tym ulegają na korzyść emerytów i inne postanowienia.

Gen. Żeligowski w obronie „emerytów zaborczych".

Pos. Żeligowski: Dowiadujemy się, że budżet emerytur dojdzie wnet do norm budżetu oświaty. Jest to rzecz zastraszająca. W roku 1923 wyszła ustawa emerytalna bardzo skromna, ale odpowiadająca stopie życiowej państwa. Po tym sprawa zaczęła się wikłać. Największy wpływ na powikłanie miało t. zw. „odmłodzenie armii". Po tym nastąpiła w r. 1933 ustawa uposażeniowa, przyznająca bardzo wysokie uposażenia, wreszcie w r. 1935 ostatni dekret. Od czasu powstania niezdrowej atmosfery wokół naszych emerytów, przyszły historyk zobaczy, że w ciężkich historycznych czasach był gatunek ludzi tych, którzy dbali o państwo, walczyli o nie i ludzi tych, którzy nie nie robili i byli gorszym typem ludzi. — Ten gorszy typ ciągle był do pewnego stopnia karany. Ale jak to było w rzeczywistości? Do tych wojskowych, którzy służyli w armiach zaborczych, stosuje się rygory, określa się ich jako mniej dbałych o państwo i umieszcza się ich na szarym końcu. Państwa centralne sprzyjały do pewnego stopnia formowaniu polskiego wojska. Inaczej było w Rosji — jednak Polacy w zaborze rosyjskim w r. 1914 formowali wojsko: Pierwszy Korpus, Murmań, Syberia, Kubań, Besarabia. Przyszły historyk znajdzie tam całą mozajkę czynów bohaterskich. Wreszcie przychodzi do największego egzaminu wojny polskiej w r. 1919/20. Oficerowie i żołnierze państw zaborczych nie wykonali swoich obowiązków? Sądzę, że tak — bo cóż się stało? Jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej powstały pod rozkazami Marszałka wojsko, koleje, urzędy, szpitale. Do tego potrzebny był fach, potrzebna była dobra wola. Przyszły, uczciwy historyk nie będzie mógł zrobić zarzutu tym za służby w państwach zaborczych. A jednak w tej Izbie przy uchwalaniu norm emerytalnych z ust referenta było powiedziane, że oficerowie państw zaborczych są balastem, który trzeba usunąć. Każde państwo dąży do równowagi, stara się mieć armię młodą i zachować sumę doświadczeń, które daje nauka i wiek. Myśmy poszli inną drogą, by pozbyć się szeregu ludzi, zdolnych do służby i zasłużonych w wojnie 1920 roku. Tu tkwi początek błędu w polityce emerytal-

KINO „EDEN“ I Aleja, 12

Ostatnie 3 pokazy! Tylko 1 raz dziennie.

W czwartek i piątek o godz. 8-ej po poł i w niedzielę o godz. 12 i pół w południe niezrównany film polski

„NA SYBIR“

JAK NASI OJCOWIE WALCZYLI Z CARATEM

Wszystkie miejsca po 50 gr. Loża 80 groszy (z ust. dopłat.) Uwaga: Tylko 1 popołudniowe przedstawienie dziennie.

nej. Stworzyliśmy typ młodego emeryta. Z ludzi skrzywdzonych powstała armia emerytów, ludzi, choć mogli oni służyć i być pożytecznymi, którzy nie mają z czego żyć i noszą piętno hałastu.

Na cmentarzu radzymińskim w 15-tą rocznicę bitwy o Warszawę, stanął pomnik, wystawiony przez telefonistki. Milionowa Warszawa dała się wyprzedzić zwyczajnym telefonistkom, dlatego, że one pochylone nad aparatami, przeżyły tragedię 1920 roku, o której niemal zapomnieli, a o którą walczyli ludzie drugiego gatunku, a nie pierwszego. Na czoło wysunęła się kwestia moralna, która podzieliła Polaków i ich wysiłek. Nie wolno zatrzaskiwać drzwi przed nimi i pozbawiać ich dumy spełnionego obowiązku.

Jestem przekonany, że kwestia emerytów będzie załatwiona drogą obniżki i zmiany ustawy z 1933 r. Ważniejszą rzeczą jest wyrównanie kwestii moralnej, bo ona jest przekleństwem, które wisi nad nami.

Renty inwalidzkie.

Następnie pos. Wagner referuje renty inwalidzkie. Od czasu, jak ten budżet referuje — mówi mówca — spadł on o 70 milionów. Ale idzie o to, by nie robiono sztucznego zróżniczkowania i eksperymentów, aby ustawy były oparte na zasadach moralności. Trzeba skończyć z różniczkowaniem na zaborczych i polskich inwalidów. — Jednakowo bowiem chłop polski ginął nad Piawą, na Syberii, w Szampanii i dlatego kapral legionista ks. Pęcherek powiedział, że inwalidzi-legioniści nie potrzebują szczególnych praw, bo jednakowo z wszystkimi walczyli o wolność. Musi Polska uznać bohaterów swego „wczoraj“ i pamiętać o tym, co może przynieść „jutro“.

W dyskusji zabiera głos pos. Morawski: Zrobiono linię podziału również na odcinku inwalidzkim. Odjęto zaopatrzenia inwalidom zaborczym mającym mniej niż 25 proc. niezdolności. Trzeba tę linię podziału znieść.

Pos. Jasiński przemawia za tym, aby przy reformie rolnej uwzględniono nie tylko służbę folwarczną, ale także inwalidów, jak również, by uwzględniano inwalidów przy koncesjach monopolowych.

Długi państwowe.

Po końcowym przemówieniu sprawozdawcy pos. Wagnera Izba przeszła do preliminarza długów państwowych, który referował pos. Hutten-Czapski. Mówca przypomniał, że wydatki na obsługę długów państwowych preliminowano na rok 1937-38 w wysokości 206.317.000 zł., a więc w sumie o 19.652.323 wyższej, niż w roku ubiegłym.

O zasadę gospodarki monopolów.

Ostatni punkt porządku obrad budżetu monopolów referował pos. Hutten-Czapski, który zauważył, że największe inwestycje przewiduje się w tym roku w monopolu tytoniowym. Lokowanie funduszów emerytalnych w środkach obrotowych monopoli przeczy kardynalnej zasadzie. Zagadnienie wydzielenia funduszów emerytalnych musi być załatwione jaknajrychlej, inaczej coraz większa część dochodów z monopoli będzie przeznaczona na wypłaty emerytalne. W budżecie monopoli mówca zaproponował tylko jedną zmianę, a mianowicie w monopolu solnym zmianę pozycji wpływów o 165.000 zł. i o tę samą sumę pozycję rozchodów.

Kupiectwo a monopole.

Pos. Marchlewski: Kupiectwo nie może być w ręku monopoli tylko instrumentem, którym dowolnie się manipuluje. — Generalnym postulatem kupiectwa wobec wszystkich monopoli jest sprawa rabatów, których wysokość jest bardzo często niewystarczająca. Mówca żąda zniesienia sprzedaży wyrobów spirytusowych w t. zw. dziesiątkach, gdyż wpływa to demoralizująco, szczególnie na młodzież oraz uregulowania sprawy zapalniczek.

Pos. Jasiński zarzucał, że kupiectwo nie uznaje pierwszeństwa inwalidów przy koncesjach monopolowych. Żałuję, że kol. Jasiński nie ujawnił, o jakie tu kupiectwo idzie. Bowiem kupiectwo chrześcijańsko-narodowe uznaje całkowicie pierwszeństwo inwalidów.

Pos. Jasiński: Ja nie rozróżniałem.

Pos. Marchlewski: To wielka szkoda, bo dzisiaj trudno to rozróżniać, gdyż wszyscy wiemy, że unarodowienie handlu jest koniecznością.

Pos. Gottlieb: Ale na Pomorzu handel upada.

Pos. Marchlewski: Pierwszeństwo inwalidów i tylko inwalidów w pełni uznajemy. Prawa ich są nienaruszalne i je szanujemy.

Pos. Jasiński: W zeszłym roku pan co innego mówił.

Pos. Marchlewski: Nie dalej, jak wczoraj uzgodniliśmy z przedstawicielami inwalidów nasz punkt widzenia na organizację sprzedaży wyrobów tytoniowych i życzyliśmy sobie, aby wspólnie z inwalidami ten stan sprzedaży się powiększył.

Ceny soli i zapałek, jakość tytoniu.

Pos. Perfecki stwierdza, że produkcję saliny kossowskiej pomniejszono o 1.000 tonn, co równa się jej likwidacji. Tymczasem ta salina jest pięknie rozbudowana, w miejscowości letniskowej położona i należałoby tam otworzyć kąpiele solankowe. — Mówca żąda obniżenia cen soli i zapałek.

Pos. Nosek: Konsumpcja spirytusu wzrosła o 11 proc. Monopol spirytusowy jest jednym działem gospodarki państwowej, w którym wzrost dochodów budzi zastrzeżenia. Przed nauczycielstwem i całym społeczeństwem stoi wielkie zadanie walki z alkoholizmem.

Pos. Łobodziński występuje przeciwko systemowi wolnego handlu sprzedaży wyrobów tytoniowych.

Pos. Urbański zwraca uwagę, iż konsumenci skarżą się, że po wypuszczeniu świeżych gatunków wyrobów tytoniowych, po pewnym czasie jakość ich pogarsza się w sposób zastraszający.

Po końcowym przemówieniu pos. Rutkowskiego, rozprawę wyczerpano.

Do laski marszałkowskiej wpłynął wniosek pos. Władysława Kamińskiego o zmianę rozporządzenia z r. 1933 o wykupie gruntów przez dzierżawców.

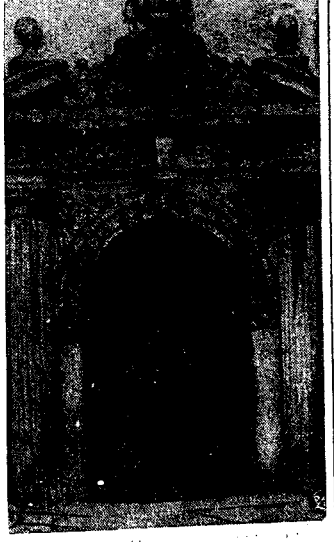

Z zabytków Zamościa.

Zdjęcie nasze przedstawia portal infulatki, kuty w kamieniu — wspaniały barok, w kartuszu herb Prus. Budowa ta jest jedną z najstarszych w mieście.

Ras Desta reprezentantem negusa

na koronacji w Londynie? Oburzenie we Włoszech.

Londyn. — Nadzieje, wyrażane w angielskich kołach politycznych, że negus Haile Selassie nie przyjmie zaproszenia do wzięcia udziału w uroczystościach koronacyjnych angielskiej pary królewskiej, nie spełniły się.

Negus zaproszenie przyjął, jak to stwierdza oficjalny komunikat, wydany przez poselstwo abisyńskie. Negus nie weźmie jednak osobiście udziału w uroczystościach koronacyjnych i będzie reprezentowany przez jednego z członków swej rodziny.

Prawdopodobnie negus Haile Selassie powierzy tę misję swemu zięciowi, rasowi Desta, który będzie wezwany z Abisynii. Jak wiadomo, ras Desta prowadzi partyzantkę przeciw Włochom w Abisynii i dotychczas nie został jeszcze zupełnie pokonany.

Udział rasa Desty w uroczystościach koronacyjnych będzie uważany przez rząd włoski za akt wrogi, który uniemożliwi przyjazd delegacji włoskiej, na czele której miał stać następca tronu, Humbert, książę Piemontu.

Odruchowa salwa wojska

po zamachu na marsz. Grazianiego.

Wiedeń.—W związku z zamachem na wicekróla Abisynii marsz. Grazianiego donoszą, że natychmiast po zamachu oficerowie i żołnierze włoscy oddali salwę w stronę zamachowców, znajdujących się w tłumie Abisyńczyków, z których około 100 zostało zabitych. Według relacyj naocznych świadków sprawcy zamachu rzucili conajmniej 10 granatów ręcznych.

Jeden z najwybitniejszych włoskich specjalistów chorób nerwowych dr. Frugoni wyjechał do Addis-Abeby, celem zbadania marsz. Grażianiego, który doznać miał w czasie zamachu wstrząsu nerwowego. Również wyjechali do Addis - Abeby dwaj wybitni włoscy chirurdzy, w towarzystwie swych asystentów.

MARSZ. JEGOROW NIE PRZYJĘTY PRZEZ PREZYDENTA ŁOTWY.

Ryga. — Szef sztabu armii sowieckiej marsz. Jegorow przybył do Tallina z Rygi z rewizytą do estońskiego szefa sztabu.

W przeciwieństwie do prasy litewskiej, która witała marsz. Jegorowa w superlatywach, prasa łotewska podczas pobytu sowieckiego szefa sztabu zachowała powściągliwość, zamieszczając jedynie notatki informacyjne o programie przyjęcia.

Prezydent Ulmanis nie przyjął na audiencji marsz. Jegorowa.

Znów dwa wyroki śmierci

na „kontrrewolucjonistów“ w Sowietach.

Moskwa. — Przed trybunałem wojennym kolei wschodnio-sybirskiej w Niżniudinsku toczył się proces kontrrewolucyjnej grupy zwolenników Trockiego.

Podsądni Mirotworskij, inżynier biura technicznego w remizie parowozów, Nowikow, kierownik brygady parowozowej i Raspotin, majster kotłowy — oskarżeni zostali o świadome szkodnictwo, zmierzające do kompletnej dezorganizacji parku parowozowego w Niżniudinsku. Według aktu oskarżenia Mirotworskij i Raspotin należeli od r. 1925 do opozycji trockistów. Wskutek akcji Raspotina w ciągu dwóch miesięcy, 1936 roku zostało unieruchomionych 165 parowozów.

Po 3-dniowej rozprawie trybunał wojenny, stosownie do żądania prokuratora, skazał Mirotworskiego i Raspotina na karę śmierci przez rozstrzelanie, a Nowikowa na 8 lat więzienia.

ZAWALIŁ SIĘ MOST.

Moskwa. — Podczas rozbierania starego mostu na rzece Moskwie zawaliło się jedno z przęseł. Z wysokości 12 mtr. 5 żelaznych łuków spadło na lód wraz z robotnikami, z których 8 odniosło ciężkie rany. Jeden z robotników zmarł wkrótce po przewiezieniu do szpitala. Władze prowadzą dochodzenie.

GROŹNY WYLEW DUNAJU.

Budapeszt. — Dunaj wylał, zalewając około 10 tys. ha równiny węgierskiej. Szkody znaczne. Liczne domy z powodu powodzi w wioskach zawaliły się.

Wielki zjazd przeciwżebraczy

w Poznaniu.

Poznań. — W Poznaniu rozpoczął obrady ogólnopolski zjazd przeciwżebraczy z udziałem przedstawicieli prawie wszystkich ziem Polski oraz z udziałem prawie wszystkich przedstawicieli wielkich instytucyj charytatywnych w Polsce.

Zjazd zagaił przewodniczący poznańskiego komitetu do walki z żebractwem p. Kazimierz Motyliński, witając na wstępie wicewojewodę poznańskiego Walickiego, jako przedstawiciela rządu, ks. kan. Adamskiego jako delegata J. Em. ks. Kardynała Prymasa Hlonda oraz ks. kan. Szrejbrowskiego jako przedstawiciela Kurii Arcybiskupiej.

Na przewodniczącego powołano nacz. wydz. opieki społ. komisariatu rządu m. stoł. Warszawy p. Stefana Wilczyńskiego oraz przedstawicieli tych wszystkich organizacyj i instytucyj, które reprezentowane są na zjeździe poznańskim. Z kolei zabrał głos nacz. opieki społ. komisariatu rządu p. Wilczyński, podkreślając, że nie bez znaczenia jest okoliczność, że pierwszy polski zjazd przeciwżebraczy odbywa się właśnie w Poznaniu, w mieście, które ma najlepiej rozbudowaną i zorganizowaną opiekę społeczną.

Po przemówieniu p. Wilczyńskiego zabrał głos prezydent m. Poznania p. Więckowski, który życzył zjazdowi owocnych obrad.

Pierwszy referat wygłosił przedstawiciel Izb i organizacyj rolniczych nacz. Ostrowski, który mówił o „walce ludności wiejskiej z żebractwem w Polsce“. — P. Ostrowski złożył rezolucję, która będzie poddana pod obrady w zakończeniu zjazdu.

Po referatach przedpołudniowych udało się prezydium zjazdu samochodami na Ostrów Tumski, gdzie złożono wieniec u stóp pomnika ks. prof. Masłowskiego, zamordowanego przed laty przez włóczęgów, gdy zamierzał wesprzeć ich datkiem. Obrady zjazdu wywołały duże zainteresowanie.

STRAJK STUDENTÓW - ŻYDÓW W WILNIE Z POWODU WPROWADZENIA GHETTA ŁAWKOWEGO.

Wilno. — Stowarzyszenie studentów żydów uniwersytetu St. Batorego w Wilnie ogłosiło deklarację, że wobec wprowadzenia przez poszczególnych profesorów specjalnych „ławek żydowskich i nieżydowskich“ na poszczególnych seminariach, laboratoriach i ćwiczeniach, studenci żydzi postanowili na znak protestu nie uczęszczać na ćwiczenia aż do cofnięcia tych zarządzeń.

Deklarację wręczono rektorowi uniwersytetu prof. Staniewiczowi.

Kuratorem stowarzyszenia studentów żydów jest mianowany prof. Rudnicki. Stowarzyszenie w myśl rozporządzeń o stowarzyszeniach studenckich nie będzie rozwiązane.

NARODOWCY ZWOLNIENI Z BEREZY.

Warszawa. — Dnia 24 lutego b. r. zostali zwolnieni z miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej, osadzeni na skutek zajść w powiecie Wysoko - Mazowieckim, J. Pogorzelski, A. Tyborowski, Stef Żukowski i St. Skrzeszewski.

„Już zapóźno!...“

Samobójstwo żony adwokata warszawskiego.

Warszawa. — 40-letnia żona adwokata, Zofia Siemiradzka, cierpiała na rozstrój nerwowy, w przystępie którego usiłowała targnąć się na życie.

Siemiradzka usiłowała po raz pierwszy zastrzelić się w ub. niedzielę, lecz mąż i rodzina udaremnili ten zamiar.

Ub. nocy Siemiradzka, leżąc w łóżku, przecięła sobie pod kołdrą żyletką mięśnie lewej ręki, po czym opuściła rękę za łóżko i nie dając nic poznać po sobie, rozmawiała z mężem.

Dopiero, gdy zaczęła blednąć i rzęzić, przerażony mąż zerwał się ze swego łóżka i zajrzawszy za łóżko żony, zauważył krew. Siemiradzki obudził domowników,

Mokro! Zimno!

NIVEA

chroni i pielęgnuje cerę.

prosząc o wezwanie lekarza. Desperatka jednak oświadczyła: „Już nie potrzeba, już zapóźno". Gdy przybył lekarz pogotowia i przystąpił do nakładania opatrunku, Siemiradzka życie zakończyła.

NIEZWYKŁY KARAMBOL DYPLOMATYCZNYCH SAMOCHODÓW.

Warszawa. — Na pl. Trzech Krzyży zderzyły się dwa samochody prywatne, z których jeden należy do ambasady niemieckiej, a drugi do ambasady sowieckiej. Zderzenie nastąpiło w czasie nieudanego wymijania. W samochodzie ambasady sowieckiej został uszkodzony prawy błotnik, urwany kapsel i zniszczona opona. W drugim samochodzie zgnieciony został lewy błotnik.

Jan Kiepura i Marta Eggerth

wystąpią w Operze warszawskiej.

Warszawa. — W tych dniach Dyrekcja Opery podpisała kontrakt z Janem Kiepurą, który wystąpi kilka razy w Operze w dniach 1 — 15 czerwca. Dyr. Mazaraki udał się do Krakowa, aby podpisać umowę z Kiepurą i omówić sztuki w jakich będzie śpiewał. Są to opery: „Manon", „Tosca", „Rigoletto" i „Cyganeria". Jeden raz Kiepura wystąpi darmo, przeznaczając całkowity dochód z przedstawienia na rzecz pracowników artystycznych i technicznych Opery.

Jednocześnie zawarto umowę na występy w Operze żony Kiepury, p. Marty Eggerth, która ma śpiewać w „Cyruliku Sewilskim" i „Łucji z Lammermoor". Będzie to debiut znakomitej śpiewaczki na scenie operowej, gdyż dotychczas znana była z występów estradowych i koncertowych. Termin debiutu operowego Marty Eggerth przypadnie na listopad — grudzień, a to ze względu na konieczność przygotowania partii.

TRZY ŚMIERTELNE OFIARY ZAGADKOWEJ CHOROBY.

Bielsko. — W Bronowie, niedaleko Bielska, zanotowano objaw niezwykłej epidemii.

Oto w ostatnich dniach zachorowały tam cztery rodziny, składające się z 18 osób, wśród zagadkowych okoliczności. Choroba ta objawia się silną gorączką, bólem głowy oraz kaszlem. Kryzys trwa dwa dni. Na chorobę tę zmarły już trzy osoby, zaś 13 walczy ze śmiercią.

Władze sanitarne wdrożyły dochodzenia celem ustalenia przyczyny tej niezwykłej choroby.

ZDROWIE PARYLEWICZOWEJ POPRAWIA SIĘ.

Kraków. — W prasie ukazały się notatki o wersjach, obiegających Kraków, iż stan zdrowia Wandy Parylewiczowej znacznie się pogorszył, że w związku z tym przybył mąż Parylewiczowej, by roz począć starania o pozwolenie przewiezienia żony do lecznicy prywatnej i że do chorej wezwano konsylium lekarskie.

Wersje mówią też wiele o rzekomym nowótworze w żołądku, który miałby stanowić nawet poważne niebezpieczeństwo dla życia Parylewiczowej.

Ze źródeł miarodajnych informują, że wszelkie pogłoski są bezpodstawne i nieprawdziwe. Stan zdrowia Parylewiczowej jest lepszy, jak też następuje pewna poprawa stanu psychicznego.

Niebezpieczny zator lodowy

na Wiśle pod Sandomierzem.

Kielce. — Pod Sandomierzem utworzył się przy moście niebezpieczny zator lodowy, wskutek czego poziom Wisły podniósł się znacznie. Wobec tego przystąpiono do rozsadzania lodów. Kruszejące bryły lodowe uszkodziły jedną izbicę przy moście.

Sytuację w województwie kieleckim pogarszają ciągle padające deszcze i śniegi, lecz mimo podniesienia stanu wód niebezpieczeństwo powodzi w dalszym ciągu nie zagraża. W powiecie pińczowskim opadł w środę poziom wód Nidzicy, która podmyła tor kolejowy. Komunikacja kolejowa od strony Kazimierza Wielkiego w kierunku Miechowa będzie po umocnieniu toru wznowiona jeszcze w bieżącym tygodniu.

GRZESZOLSKA POWRÓCIŁA DO ZDROWIA.

Kraków. — Grzeszolska powróciła już w zupełności do zdrowia i w piątek najbliższy opuści szpital. Od czasu, gdy dowiedziała się o śmierci męża, popadła w apatię i rozmawia jedynie ze służbą, a z współtowarzyszkami tylko w razie potrzeby.

Na wszelki wypadek, dla zbadania stanu płuc, Grzeszolska zostanie prześwietlona promieniami Roentgena, dla sprawdzenia, czy trucizna nie wywołała jakichś poważniejszych zmian w płucach.

WYSŁANI DO BEREZY Z WOJEWÓDZTWA STANISŁAWOWSKIEGO.

Stanisławów. — W poniedziałek na terenie województwa stanisławowskiego zostali przytrzymani i wysłani do obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej za działalność wywrotową: Józef Fikier, Jarosław Kuszlik i mgr. Salomon Eisenstein z Kałusza, Szmake Frost-Schlegel z Kołomyi, Iwan Fleszuk i Mikła Semenczuk z Domosławic pod Kołomyją, Ignacy Sokołek i Simon Eckstein ze Stanisławowa, Salomon Zucwerberg, Izydor Branner i Chaswel Laufer ze Stryja oraz Franciszek Limberger z Demni Wyżnej pow. Stryj.

KATASTROFA KOLEJOWA BEZ OFIAR W LUDZIACH.

Kraków. — Na stacji kolejowej w Ryczowie wykoleiły się dwa wagony pociągu towarowego, zdążającego ze Spytkowic do Skawiny. Wagony zostały uszkodzone, poważnie też został uszkodzony tor kolejowy na długości około 30 m.

Przyczyny katastrofy są nieznane. Wypadek wydarzył się na ostrym zakręcie.

Katastrofa kolejowa

na stacji Warszawa - Wschodnia.

Warszawa. — Wczoraj rano na stacji rozrządowej Warszawa - Wschodnia wskutek mylnego sygnału parowóz manewrowy wjechał na niewłaściwy tor i zderzył się z dwoma parowozami idącymi po tym torze ze stacji postojowej Grochów.

Na skutek zderzenia wykoleił się jeden parowóz dwiema osiami, a drugi przednim wózkiem.

Maszynista Jeryn i jego pomocnik Grzechalski zostali ranni. Z obsługi pozostałych parowozów 2 osoby odniosły lekkie potłuczenia. O godz. 15-ej Jeryn zmarł w szpitalu.

ARESZTOWANIE PODPUŁK. GALIŃSKIEGO.

Warszawa. — Do gmachu sądu okręgowego stawił się wczoraj na wezwanie prokuratury, podpułk. dypl. w stanie spoczynku Galiński, sprawca strzałów do kpt. Sumary przed domem przy Al. Trzeciego Maja 3. Po przesłuchaniu w sprawie zajścia, sędzia śledczy wydał decyzję pozostawienia podpułk. Galińskiego na wolności, jednakże prokuratura zaskarżyła to postanowienie do sądu okręgowego. Wezwanie Galińskiego pozostawało w związku z uchyleniem przez sąd decyzji sędziego śledczego i uchwałą zastosowania aresztu. Po ogłoszeniu przez prokuratora nowego postanowienia, Galińskiego zaaresztowano i odesłano do więzienia. Dochodzenie w sprawie strzałów trwa dalej.

KARAWAN PRZYWIÓZŁ RANNYCH — OFIARY KATASTROFY.

Kraków. — Przed stacją Pogotowia Ratunkowego zajechał wczoraj wieczorem samochód — karawan, wiozący 2-ch ciężko rannych mężczyzn.

Karawan, przejeżdżając obok Krzeszowic, natknął się na rozbite auto, obok którego leżeli dwaj nieprzytomni mężczyźni. Jak się okazało, był to samochód z Kieleckiego, który wiózł margarynę i rozbił się o słup przydrożny. Jadący tym samochodem 18-letni Stanisław Szczepański doznał złamania czaszki, a 30-l. Stefan Herchel ogólnych obrażeń. Ponad to został również ranny Chaim Ledner, kupiec z Sosnowca.

HOKEISTA UTONĄŁ W CZASIE TRENINGU.

Lwów. — Na stawie zwanym „Franciszka" na przedmieściu Lwowa wydarzył się tragiczny wypadek.

Jeden z trenujących hokeistów, Tadeusz Proc, liczący lat 20, zjechał na skraj cienkiego lodu i wpadł do wody. Towarzysz jego zaalarmował pogotowie ratunkowe, które po przeszukaniu stawu znalazło Procia pod lodem. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej, nie udało się nieszczęśliwego hokeisty uratować.

Dnia 1 marca b.r. otwieram

W CENTRUM CZĘSTOCHOWY
(Hotel Polonia) ul. Piłsudskiego 9.

NOWOCZESNY
MAGAZYN BŁAWATÓW

zaopatrzony w przeogromny wybór materiałów wełnianych, jedwabnych, oraz bawełnianych,

jako długoletni kierownik w wielkich firmach gwarantuję Szan. Obywatelom miasta i okolicy fachową i rzetelną obsługę

Prosząc o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa, kreślę się z poważaniem

„MODNE TKANINY"
STEFAN MIŚKIEWICZ
CZĘSTOCHOWA, PIŁSUDSKIEGO 9.

KRONIKA

Częstochowa
26
LUTEGO
Piątek

Dziś — Aleksandra bp.
Jutro — Leandra bp.
Wschód słońca o godz. 6.36
Zachód „ „ 17.19
Kalendarzyk historyczny:
Obiór Jadwigi królową polską w roku 1383.

— Obniżenie czesnego w szkołach zawodowych. W szkołach zawodowych wszystkich typów zastosowano od drugiego półrocza r. b. nową taksę administracyjną, która obniża dotychczasowe opłaty za naukę w granicach od 10 — 15 proc. W szkołach kupieckich I stopnia opłaty obniżono na 90 zł. za półrocze, II stopnia na 170 zł., w liceach handlowych na 130 zł., w szkołach budowlanych i drogowych na 133 zł. Równocześnie obniżono opłaty wstępne egzaminacyjne w szkołach technicznych, kolejowych i liceach do 5 zł., egzaminy końcowe przy zakończeniu kursu nauki do 10 zł. i egzaminy dla eksternistów do 60 zł.

— Z teatru Kameralnego. Dziś, czwartek, o godz. 8.30 wiecz. 3 aktowa komedia W. Fodora p.t. „Mysz kościelna" w pełnej obsadzie premierowej w reżyserii Jana Bonieckiego, artysty Teatrów Narodowego i Polskiego. Oprawa dekoracyjna F. Krassowskiego.

W piątek 26 i w sobotę 27 b. m. o godz. 8.30 wiecz. „Mysz kościelna".

— Strajk okupacyjny w fabryce „Wulkan". Strajk okupacyjny w fabryce „Wulkan" trwa nadal. Dyrekcja ogłosiła zamknięcie fabryki na czas nieokreślony.

1.923.410 osób ubezpieczonych

w Ubezpieczalniach Społecznych. W Częstochowie 42.857.

Jak wynika z ostatnich obliczeń, dokonanych w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, liczba ubezpieczonych we wszystkich ubezpieczalniach na terenie całego kraju (oprócz Górnego Śląska) wyniosła na dzień 1 grudnia ub. r. 1.923.410 osób, zgłoszonych przez 415.304 zakłady pracy. Ubezpieczeniu na wypadek choroby podlegało 1.878.129 osób, emerytalnemu robotników 1.571.947, emerytalnemu i na wypadek braku pracy pracowników umysłowych 277.441, oraz ubezpieczeniu od wypadków w zatrudnieniu (oprócz robotników rolnych) 1.910.300 osób.

Liczba ubezpieczonych w większych ubezpieczeniach przedstawiała się następująco: Warszawa 349.217 osób, Łódź — 177.028, Kraków — 85.348, Lwów 81.556, Sosnowiec — 76.317, Poznań — 73.271,

Kino „LUNA" Początek o g. 5.30

Potężny film wg. słynnej sztuki W. FODORA.

MATURA

W rolach głównych:
SIMONE SIMON i Herbert MARSHALL

Dziś i codziennie do piątku 26 b.m. włącznie
PORANKI **MAYERLING**
CHARLES BOYER i DANIELLE DARRIEUX
w rolach głównych.
Początek o godz. 3.30
Ceny miejsc: pół sali 35 i 54 gr.

Wilno — 45.549, Częstochowa — 42.857, Bielsko — 41.791, Lublin — 37.739, Bydgoszcz — 33.593, Radom — 32.022, Białystok — 31.803, Biała — 31.420, Gdynia — 30.727 osób i t. d.

Z działalności częst. Oddziału

Polsk. T-wa Przyjaciół Astronomii.

W dn. 18 b. m. odbyło się w sali Gimnazjum państw. im. H. Sienkiewicza doroczne walne zebranie sprawozdawcze członków częst. Oddziału Polsk. T-wa Przyjaciół Astronomii.

Z przedstawionych na zebraniu sprawozdań wynika, że Oddział częstochowski P. T. P. A. w dn. 31 grudnia 1936 r. liczył 41 członków, a r. 1936 stanowi rekord w P. T. P. A. na terenie Częstochowy tak co do liczby członków, jak przede wszystkim co do godności osób, nowowstępujących do T-wa, bo zajmujących w społeczeństwie częstochowskim najprzedniejsze stanowiska kościelne i państwowe.

Zarząd odbył w roku sprawozdawczym 6 posiedzeń i przy technicznej pomocy ks. kan. B. Metlera, dyrektora Obserwatorium, zamienił prowizoryczny sposób otwierania kopuły na łatwy i stały kosztem 200 zł.

Z powodu ciężkiej i cały czas przewlekającej się choroby asystenta Obserwatorium prof. S. Słobodziana, gorliwego popularyzatora astronomii, frekwencja przychodzących na pogadanki astronomiczne z pokazami do Obserwatorium znacznie ucierpiała, doszła jednakże do 500 zgórą osób z kilkoma wycieczkami.

Bardzo uszczuplone subsydium Magistratu i skądinąd małe dochody Oddziału częstochowskiego utrudniają Zarządowi wprowadzenie stałych publicznych odczytów w mieście, połączonych z dość wielkimi kosztami, a i o prelegentów z miast uniwersyteckich Częstochowie nie łatwo. Byłoby wskazanym, aby Warszawa, Poznań i Lwów, gdzie się P. T. P. A. pięknie rozwija, przyszły Częstochowie z pomocą pod względem odczytów, choćby w czasie wycieczek na Jasną Górę.

Obserwatorium w parku Staszyca ma już u wejścia od południa dokładnie wraz ze stylusem ustawiony zegar słoneczny, pozostała do wykonania część rzeźbiarsko-graficzna, co ma być w roku 1937 uczynione.

Największą troską Zarządu jest, aby na Zaciszu, w miejscu wzniesionym, odległym o 2 klm. od Częstochowy, doprowadzić do skutku zamiar urządzenia tamże obserwatorium dla badań z dziedziny astronomii. Jest plac na ten cel ofiarowany, jest i 30-centymetrowy teleskop-altazymut, którego przekazanie m. Częstochowie przez ks. kan. B. Metlera z dn. 17 października 1930 r. czeka jeszcze na podpis prezydenta miasta. Przywrócona stałość w Zarządzie Miejskim i obecność w nim przyjaciela astronomii w osobie wice-prezydenta p. J. Dziuby niewątpliwie sprawę obserwatorium prędko załatwi. Zgodnie z umową m. Częstochowy z ks. kan. B. Metlerem z dn. 2 grudnia 1925 r. „z prawem i obowiązkiem przygotowania odpowiedniego następcy na wypadek śmierci" — na swym stanowisku dyrektora Obserwatorium częstochowskiego ks. Metler ma już upatrzonego między swymi uczniami p. Tad. Sejfrieda, częstochowianina, jako kandydata na przyszłego dyr. obserwatorium, który też obecnie pod kierunkiem prof. M. Kamieńskiego, dyrektora obserwatorium warsz. i profesora astronomii U. J. P., oddaje się studiom przygotowawczym w tej dziedzinie wiedzy ludzkiej.

Ze sprawozdania finansowego wynika, że bilans roczny T-wa zamknięto sumą

REKOLEKCJE DLA NAUCZYCIELEK.

W dniach 3, 4, 5 marca u SS. Zmartwychwstania Pańskiego wygłosi konferencje rekolekcyjne dla nauczycielek O. W. Malcher T. J. ze Lwowa. Konferencje rozpoczynają się punktualnie o godz. 18-ej. Spowiedź św. dn. 6 marca, Komunia św. dn. 7 marca

Pan Kozera pisze!

Nie psujmy i nie zmniejszajmy parku Staszyca. — O miejsce właściwe pod szkołę Nr. 1.

Wobec tego, że zaprojektowano i uchwalono budowę szkoły Nr. 1, która rzekomo miała powstać przy ul. Chłopickiego, a która, jak oświadczył ostatnio p. prezydent, zostanie wybudowana na rogu parku Staszyca, gdzie obecnie znajdują się oranżerie, należałoby zabrać głos, a tym bardziej winny się odezwać w tej sprawie głosy osób zainteresowanych i zamieszkałych w wyżej wspomnianej dzielnicy, wskazując, gdzie byłoby najodpowiedniejsze miejsce pod budowę szkoły Nr. 1.

Mając to na względzie, powinno się wziąć pod uwagę różne warunki i okoliczności im sprzyjające, aby i miasto nie straciło na wyglądzie i estetyce, jak i to że szkoły nowopowstałe powinny być budowane w różnych miejscach i punktach danych miejscowości, aby jedne dzieci nie miały zbyt blisko do szkoły, a drugie zadaleko.

Wątpliwym wydaje się, czy wybudowanie szkoły w rogu parku Staszyca będzie korzystnym, czy też nie, jeśli vis a vis stoi gmach szkolny i drugi obok niego projektuje się wybudować, jak gdyby nie było gdzieindziej miejsca. Nie brak jest przecież w naszym mieście wielu placów w różnych punktach, jak np. w stronie północnej poza ul. Jasnogórską lub w stronie południowej w obrębie ul. gen. Dąbkowskiego, wokół której zabudowuje się wyżej wspomniana dzielnica. Pełno jest wszędzie placów, na których można budować szkoły.

Teraz, gdy weźmiemy pod uwagę, czy warto zepsuć i umniejszać park Staszyca, który nie jest zbyt wielki, posiadający już i tak parę budowli, a nawet szpecących szop, bud, skleconych z łatanych desek i różnych stodół przy szkole przemysłu ludowego, to też słusznym będzie usunięcie nie tylko tych szpetnych budowli w narożniku, lecz i usunięcie drugiego z wyżej wspomnianego miejsca, mając na uwadze, że parki, skwery i różne zieleńce zdobią miasto, choćby ich było jaknajwięcej, a takie miejsca, zajęte przez budowlę, są utracone. Przecież parki Staszyca i 3-go Maja są najładniejszymi w naszym mieście, to też trzeba dbać, by miejsca, gdzie obecnie są szopy i rudery, zastąpić zieleńcami, drzewami i ławkami, by publiczność miała milsze wrażenie i wygodę zamiast projektowanego umniejszania parku budowaniem i wycinaniem drzew. Niech Magistrat usunie walącą się budę, gdzie dawniej grała orkiestra, a na jej miejsce niech powstanie coś przyzwoitszego, by publiczność miasta mogła w porze zbliżającej się wiosny słuchać koncertów sympatycznej i lubianej orkiestry wojskowej, bo przecież piękna muzyka i śpiew przynosi ludziom prawdziwą radość i piękno, do którego tęsknią.

Z poważaniem *Piotr Kozera.*

Kwiaty w pokoju

Ogromne znaczenie w urządzeniu mieszkania mają kwiaty. W miesiącach letnich, wiosennych, a nawet jesiennych kwestje te dają się łatwo rozwiązać, ponieważ łatwiej się zaopatrzyć od czasu do czasu w świeży zapas. Na wsi — we własnych ogrodzie, czy nawet ogródku, można mieć choć efektowny bukiecik. W zimie sprawa ta ulega zasadniczej zmianie.

Wobec wysokich cen w kawiarniach i na ulicach — nie każda Pani może sobie pozwolić na kupienie choć by raz na tydzień małej wiązanki. Dlatego nieocenione stają się dla każdej dobrej gospodyni — kwiaty doniczkowe. Należy tylko dobrze zastanowić się nad doborem gatunku, aby w każdej porze mieć coś świeżego.

I tak, kwiaty o dużych liściach dekoracyjnych, zawsze zielone nigdy nie tracą swego uroku i swej wartości, ale oprócz nich należy też baczną uwagę zwracać na te tańsze okazy, przemijające — kwitnące okresowo. To też w interesie każdej Pani leży zaopatrzenie się w odpowiednie podręczniki, traktujące o hodowli kwiatów, aby wiedzieć na jaki sezon, jakie odmiany można hodować.

Kolorowe cyklameny, bardzo trwałe i dekoracyjne, hiacynty, tulipany, cała masa prymulek, kwitnących prawie stale — oto duży wybór dla Pani. Trzeba tylko zaopatrzyć się w szczepionki wcześnie, po cenach groszowych, aby później nie ładne i niekosztowne okazy.

Skoro nie można postawić na stolę, lub na etażerce flakonu, czy dzbanka z ciętym kwiatem — doskonale do tego nadaje się doniczka z kwitnącym okazem.

A skoro w pokoju będzie kilka kwiatów — nadają one odrazu ciepły nastrój, a jednocześnie sprawiają estetyczne wrażenie. Dlatego to każda Pani domu bezwzględnie powinna dbać o to, aby w pokoju zawsze znalazł się choć jeden kwiatek, które świadczyłyby o estetycznych zamiłowaniach Pani.

Z dziedziny mody

Co nosić będziemy na wiosnę?

Ilość tegorocznych kreacyj wiosennych jest bardziej imponująca, niż w każdym innym sezonie. Pani zatem będzie mogła bez trudu wybrać coś odpowiadającego jej smakowi i typowi urody. Tegoroczne pokazy mody, od najskromniejszych do najbardziej wyszukanych, odznaczają się wielką rozmaitością i oryginalnością pomysłów, o monotonii nie ma mowy. Grozi nam raczej „embarras de richesse". Ale nie zapominajmy, że to, co przechodzimy obecnie, jest gorączką przedwiośnia. Z biegiem czasu zbyt oryginalne pomysły ulegną stuszowaniu i zarysuje się nam linia, po której zdecydujemy się kroczyć.

Pierwsze, co rzuca nam się w oczy w porze przedwiośnia — to orgia kolorów. Prym dzierży granat, za nim idzie szary, dalej bronzowy w nowych zupełnie odcieniach, zielony i beige. A następnie wszystkie tony pastelowego błękitu i różowego. Poza tym jako nowy motyw dekoracyjny wszechwładnie panuje kolor biały.

Prawie wszystkie przedpołudniowe suknie wykonane są z lekkiej wełny, tak porowatej i przezroczystej, że wymagają spodu. Krój takiej sukni jest nieskomplikowany, spódniczka k r ó t k a, ledwo przykrywa kolana, fason: klisik, wstawione solejki, albo fałdy, do tego biały kołnierzyk, zakończony pękiem kwiatuszków w miejscu, gdzie nosi się zazwyczaj broszkę. Jeden z bardzo popularnych i niemniej wdzięcznych fasonów stanowi sukienka z bolerkiem, przy czym bolerko i spódniczka tego kompletu oraz dół rękawów zapinają się z tyłu na guziczki. Pierwsze modele wiosennych sukienek wełnianych mają rękawy przeważnie mało podwyższone, tyle tylko, ile trzeba, by zaznaczyć ogólną tendencję mody.

Okrycie wiosenne tego roku odbiega od dotychczasowych wzorów. Krojem swym i fasonem przypomina raczej suknię i to strojną. Kokieteryjne draperie, kokardy, zmarszczki, fałdy, przeróżne cięcia i stebnówki — oto do czego ucieka ją się krawcy, ażeby prześcignąć się w pomysłowości i elegancji swych kreacyj spacerowych. *Céline.*

Życie i sądy

Czy pracownik posiada obowiązek zawiadomienia swego pracodawcy o nadużyciach innego pracownika.

Berta S. wystąpiła do sądu pracy przeciwko firmie E. o zasądzenie od tejże 1.080 zł., przytaczając, że w czerwcu 1933 r. została zwolniona bez wypowiedzenia. Sąd Pracy powództwo uwzględnił, a Sąd Okręgowy wyrok ten zatwierdził. W skardze kasacyjnej pozwana firma żądała uchylenia wyroku Sądu Okręgowego, bowiem zostało stwierdzone, że Berta S. została wydalona bez odszkodowania jedynie z tego powodu, iż wiedząc o nadużyciach swego bezpośredniego szefa, nie zawiadomiła o tym swych pracodawców, wobec czego nadużyła w rażący sposób zaufania pracodawcy. Sąd Najwyższy przyznał słuszność wywodom firmy pozwanej i orzekł, iż pracodawcy służy prawo niezwłocznego rozwiązania umowy z pracownikiem, który wbrew elementarnym zasadom uczciwości i lojalności nadużył zaufania pracodawcy przez niezawiadomienie go o nadużyciach, popełnianych, chociażby nawet przez swego bezpośredniego szefa.

Czy przerwy okresowe w pracy uniemożliwiają roszczenia pracownika o nadgodziny.

Tadeusz C. pracował W. M. Jak ustalili liczni świadkowie, w pracy młyna były kilkudniowe okresy przerw czy to z powodu suszy latem, mrozów zimą, nadmiaru wody wiosną, którą to wodę na żądanie władz administracyjnych należało spuszczać, czy też wreszcie z powodu czyszczenia maszyn. Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy uznał, że praca w młynie dużo traciła na swej intensywności w pewnych okresach, a zatem mogła być zwiększana w innych, jako rekompensata za okresy nieczynności. Sąd Najwyższy, do którego Tadeusz C. się odwołał, stwierdził, że nastąpiła błędna interpretacja ustawy, bowiem praca w godzinach nadliczbowych, które były bezsporne w sprawie, nie ulega kompensacji z okresami czasowych przerw w pracy w zakładzie, wynikłych bez winy pracownika, jeżeli tylko w czasie tych przerw trwał nadal stosunek umowy pracy między stronami.

ALBUMY
pióra wieczne, portfele, portmonetki, majolika, alabastry, pudełka, zakopiańskie i t. p.
DO NABYCIA
w Księgarni i Sklepie „Gońca"
Aleja Nr. 26, tel. 20-50.

„Mój synu, rób interesy z tymi, którzy się reklamują. Muszą to być ludzie inteligentni, a z takimi nigdy nie stracisz". B. Franklin.

Rozkład partii komunistycznej

UJAWNIA PRASA SOWIECKA W WALCE Z TROCKISTAMI.

Po ostatnim procesie t. zw. trockistów, prasa sowiecka zarówno stołeczna jak i prowincjonalna wyciąga na światło dzienne coraz więcej faktów, świadczących o dezorganizacji życia gospodarczego i demoralizacji w szeregach partii, zwalając w znacznej mierze winę za to wszystko na wrogą działalność trockistów.

„Prawda" w artykule wstępnym, poświęconym wewnętrznej demoralizacji partyjnej pisze, że organizacje partyjne zarażone są zgnilizną trockistowską i oderwane od mas, że zamiast wyborów do zarządu organizacji praktykowana jest kooptacja. Na przykład w kijowskiej organizacji partyjnej praktyka kooptacji sprowadza do zera wybory organów partyjnych.

„Raboczyj", organ prasowy Centralnego Komitetu Partyjnego, skarży się w artykule wstępnym, iż w szeregu przedsiębiorstw i organizacyj partyjnych usadowili się wrogowie narodu. Np. naczelnik kolei włodzimierskiej okazał się trockistą i organizatorem katastrof kolejowych w Witebsku, obrujsku, Mohylowie, Słucku i Bychowie.

Organy partyjne nie dają żadnych sprawozdań swoim organizacjom partyjnym. Robotnicy, którzy występują z krytyką, są prześladowani i zwalczani z pracy. Poza tym nie rzadkie są wypadki oszukiwania robotników przy wypłacaniu im zarobków.

Dziennik skarży się poza tym, iż styczniowy plan wywozu budulca wykonano zaledwie w 60 proc. Wykonanie planu w lutym jest jeszcze gorsze, albowiem wynosi ono zaledwie 15,5 proc. Przyczyną takiego stanu rzeczy — zdaniem dziennika — jest złe kierownictwo i nienależyte wykorzystywanie maszyn, które większą część czasu znajdują się w remoncie. Np. traktory w remoncie przebywają 57 proc. swego czasu roboczego. Z 20 ciężarówek bazy samochodowej w Rzeczycy 10 stale znajduje się w remoncie. Podobnie r z e c z się ma i gdzieindziej.

„Żarla Wostoka", organ CIKU, republiki zakaukaskiej, skarży się w artykule wstępnym na handel sowiecki. Dziennik pisze, że spekulanci rozkradają własność socjalistyczną. W jednej tylko tyfliskiej organizacji handlujących artykułami spożywczymi rozkradziono w roku ubiegłym towarów na 3 miliony rubli. Winni zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

„Mołot", organ azowsko - czarnomorskiego komitetu krajowego, pisze że kopalnia węgla „Za Industrializacju" podawała fałszywe dane statystyczne, aby w ten sposób ukryć niewykonanie planu. Górnicy, którzy występowali z krytyką zarządu kopalni, byli przenoszeni do innych kopalni, lub zwalniani zupełnie. Oszukiwanie robotników przy wypłacie — pisze dziennik — jest oburzające i ma charakter masowy. Bicie robotników przez majstrów i inżynierów również nie jest rzadkością. W rezultacie takiego traktowania 900 robotników w roku 1936 porzuciło pracę. W liczbie tej znajdowało się wielu robotników wykwalifikowanych.

„Siewierokawkazskij Bolszewik" donosi, że sekretarz komitetu partyjnego w rejonie kizlarskim Sorokin zmusił zarządzającego rejonowego wydziału rolnego do sfałszowania raportu o siewie jesiennym, Wykazano mianowicie, że 10.000 ha zostało obsianych, podczas gdy faktycznie obszar ten był wcale uprawiany.

Dziennik pisze, że mydleniem oczu partii i rządowi Sorokin zajmował się nie sam, lecz miał szereg pomocników. Wiedzieli o tym też przewodniczący rad wiejskich i kołchozów, albowiem oni sami podawali fałszywe dane. W 320 komunistów, a żaden z nich nie zwrócił uwagi na tego rodzaju machinacje. Poza tym w rejonie dokonywano defraudacyj pieniędzy społecznych przy udziale dyrektorów sowchozów, oddziału banku i innych organizacyj.

Przygotowania do koronacji

króla Jerzego VI.

Zapotrzebowanie na bilety wejścia do trybun ustawionych na drodze, która przeciągać będzie orszak koronacyjny, wzrasta coraz bardziej. Prawie wszystkie miejsca są już rozprzedane na dzień 12 maja. Ceny — jak na stosunki kontynentalne — są niesłychanie wysokie. Miejsce na trybunie w pierwszym rzędzie kosztuje 25 gwinei t. j. 525 złotych, w dalszych rzędach od 12 do 15 gwinei. Zresztą miejsca są odprzedawane więcej dającym. Amerykanie np. płacą do 50 funtów za miejsce w pierwszym rzędzie. Trybuny oficjalne liczą 75.000 miejsc siedzących. Budowa trybun pochłonęła z górą 100.000 funtów.

Z inicjatywy królowej tualety dam dworu i insygnia królewskie będą wystawione w jednej z sal Buckingham Palace na widok publiczny. Wpływy z opłat za wejście na tę wystawę zostaną przeznaczone na cel dobroczynny. Poza tym urządzona będzie wystawa retrospektywna strojów na dworach panujących, m. in. suknie królowej angielskiej Elżbiety, cesarzowej Katarzyny II, koronki Marii Stuart, pantofle króla Henryka VIII, pukiel włosów Napoleona etc.

Ożywienie w Londynie w związku z uroczystościami koronacyjnymi jest niebywałe, w hotelach wszystkie pokoje są już pozamawiane od miesiąca, restauracje, kawiarnie, sklepy przygotowują się gorączkowo wobec oczekiwanych tłumów klientów z zagranicy, lokale rozrywkowe, teatry kompletują swój personel, koleje, linie autobusowe, samolotowe organizują już teraz tabor w odpowiedniej ilości dla przewiezienia setek tysięcy turystów ze wszystkich krańców świata.

Akrobacje cyrkowe na świeżym powietrzu. Kilka młodych akrobatek cyrkowych z Florydy trenuje na świeżym powietrzu nowe popisowe numery do wielkiego widowiska wiosennego.

Ze świata

(X) **Kościół za wygranie wielkiego losu.** Z Tsing-Yang (Chiny) donoszą, że u stóp gór Kieu-hoa-shan, gór Dziewięciu Kwiatów, stanął w ciągu niecałego roku kościół p. w. Najśw. Serca Jezusowego, fundacji chińskiego katolika Chu-Min-Gan z Tsing-Yang, który za wygranie wielkiego losu w loterii w ten sposób Bogu swą wdzięczność okazał za niespodziewane szczęście.

(X) **Syn Gandhiego wraca do hinduizmu.** Swego czasu donosiły dzienniki o przyjęciu wiary chrześcijańskiej przez Harilala Gandhiego, syna Mahatmy. W rzeczywistości przeszedł on na islamizm. Obecnie donosi się z Bombaju, że Harilal Gandhi wraca do wiary przodków swoich, nie znalazł bowiem w Koranie tego czego pragnął.

(X) **Kiedy powstała nazwa grypy?** Choroba, posiadająca nawięcej nazw, jest panująca obecnie w całej Europie grypa. Jak twierdzą historycy medycyny, żadna choroba nie miała tylu różnych nazw. W Anglii, gdzie nasilenie grypy jestt bardzo znaczne, powrócono do dawnej nazwy „influenza", używając popularnego skrótu „flu". Nazwa influenzy datuje się od r. 1742, kiedy to Londyn nawiedzony został po raz pierwszy tak silną epidemią tej choroby, że notowano do tysiąca zgonów tygodniowo. We Francji, dokąd zawędrowała tegoż roku epidemia, nadano jej nazwę „la grippe". Niektórzy twierdzą, że utworzona została od angielskiego „to grip" (schwycić), jeszcze inna wersja głosi, że pochodzi od francuskiego „agripper" (uchwycić- lub „gripper" (chwycić). W roku 1762 tę samą chorobę nazwano „ba raquette" (mała barka), „petite poste" (mała poczta). W roku 1780 powstały nowe nazwy, jeszcze bardziej ironiczne, „la follette" (błahostika), „la coquette" (kokietka) lub „la generale" (ogólna choroba). W r. 1782 grypa znana była pod nazwą „rosyjskiego kataru", ponieważ początkowo epidemia zaczęła się w Petersburgu. W czasie wielkiej wojny nazwa influenzy również określała kraj, w którym rzekomo powstała epidemia, i znana była jako „hiszpanka". Obecnie powrócono do dawnej nazwy francuskiej.

Jak reklamują się Amerykanie

W kraju powracającej „prosperity", w którym produkcja na wielką skalę szuka ciągle odbiorców dla swych artykułów reklama ma niezwykłe pole do popisu. Codzień niemal rodzą się tam nowe pomysły, nowe „tricki" reklamowe. Oto jeden z nich.

Do autobusu w Chicago wchodzi staruszek, trzymając ostentacyjnie trąbkę akustyczną; towarzyszy mu młoda, ślicz na dziewczyna. Po zainstalowaniu się wewnątrz autobusu, młoda kobieta pochyla się do ucha swego głuchego towarzysza i mówi głośno: — Dziaduniu, nie zapomnij, że mamy kupić dziś jeszcze musztardę „Ypsylon". — Dziadzio zdaje się nie rozumieć o co chodzi, wnuczka powtarza swe polecenie, krzycząc mu do ucha. Staruszek pyta ze zdziwioną miną: „Ypsylon", ale dlaczego musztardę „Ypsylon"? — Bo jest najlepsza na świecie — odpowiada wnuczka. — A gdzież ją można dostać? — We wszystkich sklepach kolonialnych... Staruszek znów nie słyszy i dopytuje się o co chodzi. Towarzyszka jego przybiera zrozpaczoną minę i potrząsa trąbką akustyczną, która jakoś nie działa. Wtedy jeden z usłużnych pasażerów, chcąc przyjść z pomocą zmartwionej widocznie dziewczynie, ofiarowuje jej swe usługi i krzyczy stentorowym głosem do starca: — Musztarda „Ypsylon", najlepsza na świecie, we wszystkich sklepach kolonialnych. Zrozumiał pan?

„Głuchy" uśmiecha się i dziękuje. Effekt jest osiągnięty. Na następnej stacji oboje wysiadają i czekają na inny autobus, by powtórzyć scenę raz jeszcze od początku.

(X) **Chustki do walki z grypą.** Grypa rozpoczęła swój pochód przez Europę. Zawędrowała też do Danii, gdzie w krótkim czasie do 40.000 osób zapadło na tę chorobę. Duńskie władze sanitarne, zaniepokojone epidemicznym charakterem zachorowań, zdecydowały się na zastosowanie radykalnych metod profilaktycznych. Otóż wydano rozporządzenie, aby każdy (w mieście) przechodzeń, pasażer w tramwaju czy autobusie, każdy gość w kawiarni czy w innym lokalu publicznym zasłaniał sobie usta i nos chustką przy kichaniu lub kasłaniu. Policjanci otrzymali nakaz, aby każdego, kto do tego rozporządzenia się nie stosuje odprowadzić do szpitala lub lecznicy. W wagonach tramwajowych, autobusach, w wagonach kolejowych umieszczono plakaty, informujące publiczność o celu zarządzeń profilaktycznych i o karalności wykroczeń przeciw nim.

Angielska „latająca twierdza".
Na zdjęciu moment „ochrzczenia" olbrzymiego angielskiego samolotu wojennego „Perth", który ma na pokładzie 3,5 cm. działo szybkostrzelne, 3 karabiny maszynowe i ładunek 20 centnarów bomb. Zasięg działania tego kolosa wynosi 1500 mil, szybkość zaś lotu — 235 klm. na godzinę.

Posiedzenie.

— Co uradziliście wczoraj na posiedzeniu rady nadzorczej?

— Nic, ale za to jednogłośnie.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADIO?

6.30 Pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Informacje. 7.30 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych). Słuchowisko p. t. „Jak Sing zgadł, że kulą jest nasz świat" — wg. opow. Sydney Raid'a, tłumaczyła Stef. Kossuthówna. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Muzyka polska w interpretacji obcych (płyty). 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Hodujemy króliki na skórę" — pogadanka, wygł. I. Bąkowska. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert w wyk. Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego. 15.55 Jak spędzić święto? 16.00 Film, plastyka, architektura. 16.10 Pogadanka społeczna. 16.15 Rozmowa z chorymi ks. kapelana M. Rękasa (ze Lwowa). 16.30 Muzyka dla dzieci (płyty). 17.00 „Salazar — dyktator Portugalii" — felieton — wygł. R. Fajans. 17.15 Koncert solistów. Wykonawcy: J. Hennert (śpiew), S. Śnieckowski (obój), przy fortepianie prof. L. Urstein. 17.50 „Encyklopedia mówiona" w oprac. Stan. Broniewskiego (z Krakowa). 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Poradnik sportowy. 18.20 Koncert reklamowy. 18.50 „Przegląd prasy rolniczej" — inż. I. Niewodniczańska (z Wilna). 19.00 „Kłamstwo" — fragment noweli Jerzego Andrzejewskiego. 19.20 „Z pieśnią po kraju" — audycję prowadzi prof. Br. Rutkowski. 19.45 Reportaż z marszu narciarskiego Zułów — Wilno. Hołd zawodników Sercu Marszałka Piłsudskiego na Rossie (z Wilna). 20.05 Pogadankę muzyczną wygłosi dr. J. Freiheiter. 20.15 Koncert symfoniczny. Transm. z sali Filharmonii Warsz. Wykonawcy: Orkiestra Filharm. Warsz. pod dyr. K. Wiłkomirskiego i Emil Sauer (fortepian). W przerwie ok. 21.00 Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. 22.30 „Narkotyk" skecz Tristana Bernarda w przekł. K. Bukowskiego (ze Lwowa). 22.45 Muzyka salonowa. — Gra Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego.

ZBIGNIEW RAKOWIECKI. 71)

SERCA W PANCERZACH

POWIEŚĆ.

— Dobrze. — Rodrig von Boeltke wydobył z szuflady wrzucony tam przed chwilą oryginalny paszport swego współpracownika i wręczył go inżynierowi.

— Na kiedy będzie gotów? — zapytał.

— Za pół godziny.

— Przyniesie mi go pan natychmiast.

— Tak jest, Ekscelencjo.

— Może pan odejść.

Inżynier Hans Müller skłonił się lekko i opuścił gabinet. Pozostali w nim ambasador Rodrig von Boeltke i jego zaufany współpracownik.

Panowało milczenie. Przerwał je po kilku minutach dyplomata:

— Prosto stąd uda się pan na dworzec Centralny.

— Chciałbym jeszcze porozumieć się z żoną.

— Napisze pan do niej list. Nie ma czasu do stracenia. Pociąg berliński odchodzi za... — tu ambasador spojrzał na zegarek — za godzinę i dziesięć minut.

— Dobrze, panie ministrze. Nie pożegnam się z żoną.

Znowu zaległo milczenie. Tym razem przerwał je współpracownik dyplomaty:

— Czy format korespondencji, którą mam przewieźć jest duży?

— Czemu pan o to pyta?

— Muszę zdecydować się, gdzie ją ukryć. W kieszeni nie jest zbyt bezpiecznie.

— Nie, nie jest zbyt wielki. Trzy arkusze papieru.

Współpracownik dyplomaty zamyślił się.

— A czy nie możnaby zmniejszyć formatu?

— Nie, muszę dostarczyć do stolicy dokument z podpisami. Czemu pan o to pytał?

— Gdyby to można zmniejszyć, przewiózłbym bez żadnej obawy w oku. Tak jak poprzednim razem.

Ambasador Rodrig von Boeltke roześmiał się.

— Wygodna to rzecz nie mieć własnego oka — rzekł. — W sztuczne zawsze można coś włożyć. Pan jest bardzo sprytnym człowiekiem, panie Wirth.

Konrad Wirth ukłonem podziękował za uznanie. Istotnie, pomysł z okiem należał do jego lepszych sposobów przewożenia korespondencji.

Konrad Wirth, jako młody jeszcze mężczyzna, utracił prawe oko w jakiejś bójce ulicznej. Przed kilkoma miesiącami przyszło mu do głowy, że sztuczne oko, jakie posiadał, może mu służyć, jako miejsce schowania przewożonych przez siebie wiadomości.

Oko to było wewnątrz próżne i składało się z dwu szczelnie do siebie dopasowanych części. Każda z nich zaopatrzona była w misterny gwint. Cieniutką bibułkę, pokrytą misternymi znaczkami szyfru, wkładano do takiego oka. zakręcano go i znajdujący się w ambasadzie okulista, dr. Bromberg, wkładał tak spreparowane oko do otworu ocznego Konrada Wirtha.

Najbardziej podejrzliwemu agentowi wywiadu, czy policji, nie mogło przyjść do głowy, że w oku można cokolwiek przewozić.

Tym jednak razem, kopia tajnego układu musiała być dowieziona w całości i dlatego Konrad Wirth zamyślił się bardzo poważnie.

Po kilku minutach, snać wpadł na jakiś dobry pomysł, bo twarz rozjaśniła mu się zadowoleniem.

— Czy pan minister pozwoli, że udam się jednak do domu na kilka minut? — zapytał.

— Po co?

Konrad Wirth począł szeptem coś mówić. Gdy skończył Rodrig von Boeltke spojrzał na niego z uznaniem.

— Dobry pomysł. Niech pan idzie. Ale szybko...

— Tak jest, panie ministrze.

Po chwili ambasador Rodrig von Boeltke pozostał sam w gabinecie...

Wirth tymczasem, po wyjściu z ambasady, natychmiast wsiadł do taksówki, podając swój adres.

Nie zauważył on, że to samo zrobił człowiek, stojący w pobliżu ambasady...

Obie taksówki pędziły szybko po ulicach Warszawy.

Wreszcie pierwsza zatrzymała się w podanym przez Wirtha miejscu. Wysiadł on i szybko wszedł do bramy.

Druga taksówka zatrzymała się o kilka domów dalej. Znajdujący się w niej mężczyzna nie wysiadł. Patrzył tylko przez szybę na bramę, w której znikł współpracownik Rodriga von Boeltke.

Uśmiechnął się ironicznie.

Po kilku minutach Konrad Wirth wyszedł z bramy i napowrót zajął miejsce w taksówce. Ruszyła w kierunku ambasady. To samo zrobiła taksówka, w której siedział uśmiechający się tajemniczy pasażer.

Znowu kilka minut jazdy i znowu pierwsza taksówka zatrzymała się.

Wirth wysiadł i szybkim krokiem wszedł do ambasady.

Wciąż z ironicznym uśmiechem na ustach tajemniczy mężczyzna zapłacił szoferowi za kurs i począł się przechadzać około ambasady...

Tymczasem Konrad Wirth siedział już w gabinecie Rodriga von Boeltke.

— Gotowe, panie ministrze.

— Paszport również! Niech się pan spieszy, bo do odjazdu pociągu pozostało zaledwie trzydzieści minut.

— Już jestem gotowy do odjazdu. Poproszę o dokument.

Dyplomata wyjął z kieszeni pęk kluczy i wybrał jeden z nich. Następnie zbliżył się do stojącej pod ścianą kasy ogniotrwałej, otworzył ją i wydobył kopertę, w której znajdował się układ podpisany przez sir Monclowa i de Moinlaca.

Wręczył go swemu zaufanemu współpracownikowi.

— Raz jeszcze zalecam jaknajdalej idącą ostrożność — rzekł poważnym tonem.

Konrad Wirth skinął głową.

— Pamiętam o tym, panie ministrze.

— Niech więc pan to schowa dobrze.

— Tak jest.

— Bilet ma pan już zamówiony w biurze wagonów sypialnych na dworcu. Zgłosi się pan tam.

— Dobrze.

— Pieniędzy ile...

— Wystarczy tysiąc.

Dyplomata raz jeszcze otworzył kasę ogniotrwałą. Z pokaźnej paczki banknotów odliczył kilkanaście i wręczył je swemu zaufanemu współpracownikowi.

— Zgłosi się pan po przybyciu do Berlina do tego samego pana, co zwykle.

— Dobrze, panie ministrze.

— Powodzenia więc. Po przyjeździe do Warszawy zgłosi się pan do mnie.

— Tak jest.

— Szczęśliwej podróży.

C. d. n.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Odbito czcionkami z linotypów na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".